Nr. 62. Lwów, piątek 12 marca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

CENY OGŁOSZEŃ.
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
1K (70 fen.)

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Dookoła pokoju z Rosyą.

Do ludu rosyjskiego!

Rząd Sowietów zwrócił się do Rządu polskiego z wyraźnie sformułowanemi propozycyami pokojowemi. Centralny Komitet Wykonawczy Sowietów ogłosił odezwę do ludu polskiego, w której oświadcza, że lud rosyjski daleki jest od myśli mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw, że nie chce im narzucać metod wyzwolenia społecznego, że przeto nic nie stoi w drodze pokojowi, równie koniecznemu dla obu państw i narodów.

Witamy z radością te propozycye pokojowe i oświadczenia, dające podstawę do niezwłocznego rozpoczęcia rokowań i zakończenia rujnującej wojny, która ani Wam, ani nam nie pozwala odbudować gospodarstwa społecznego i wyprowadzić mas pracujących z nędzy i niedoli. Jak Wy, tak i my pragniemy oddać wszystkie siły swoje „walce z głodem, chłodem; tyfusem i bezrobociem“.

Nie od dziś walczymy o pokój. Nie mogliśmy coprawda mówić o pokoju wówczas, gdy „czerwona armia“ zajmowała ziemie polsko-litewsko-białoruskie, stała u granic b. Królestwa Polskiego i — świadomie czy bezwiednie — zagrażała naszej młodej, niepewnej jeszcze i nieokrzepłej niepodległości.

Z tą chwilą jednak, gdy zadanie obronne wojny było ukończone, niezwłocznie rozpoczęliśmy kampanię pokojową. W Sejmie, w Radach miejskich, w prasie, na zgromadzeniach publicznych wzywaliśmy Rząd polski, aby wystąpił z inicyatywą pokojową, aby corychlej zakończył wojnę, która im dłużej trwa, tem jest szkodliwszą i bardziej rujnującą, aby — zawierając pokój z sowiecką Rosyą — zagasił ostatnie płomienie pożaru, od sześciu lat niszczącego Europę.

Obecnie — gdy Ententa przestała wywierać nacisk na Polskę w kierunku dalszego prowadzenia wojny, gdy zbankrutowała polityka „drutu kolczastego“ a Rząd Sowiecki swemi propozycyami dał do rokowań podstawę — z tem większą siłą żądamy od Rządu polskiego, aby zrobił wszystko, co od niego zależy, dla niezwłocznego zakończenia wojny.

Dążymy do pokoju demokratycznego i sprawiedliwego, pokoju, opartego na poszanowaniu niepodległości narodów, pokoju porozumienia, nie zaś narzucania swojej woli wbrew sprawiedliwości, wbrew interesom ludu pracującego. Zwalczamy politykę imperyalistyczną, polegającą na przyłączeniu siłą ludów obcych. Dążymy do tego, aby sprawa krajów, t. zw. kresowych została rozstrzygnięta zgodnie z ich interesami, na mocy swobodnie przez ludność tych krajów powziętej decyzyi.

Zgadzamy się z wyrażoną przez Rząd sowiecki opinią, że niema obecnie takiej sprawy gospodarczej czy terytoryalnej między Polską a Rosya, która nie mogłaby być rozstrzygnięta przez porozumienie pokojowe.

Rokowania, które przyjdą i które doprowadzić muszą do pokoju, będą likwidacyą nietylko tej wojny, ale i całego dawnego stosunku Rosyi do Polski, opartego na panowaniu Rosyi, a niewolnictwie Polski. Nowy stosunek może być tylko stosunkiem suwerennych państw-narodów.

W wyniku wielkiej wojny europejskiej, — z rewolucyami politycznemi, z tworzeniem się Republik zamiast dawnych rządów absolutystycznych, z wyłonieniem się suwerennej państwowości narodów, dotychczas podległych obcej władzy — splatają się dążenia mas pracujących wewnątrz każdej społeczności do wyzwolenia gospodarczego, do całkowitego przekształcenia ustroju społecznego.

Jest to wielki proces rewolucyjny, który obecnie świat przeżywa — jest to znamię tego okresu dziejowego, w który weszliśmy. Klasa robotnicza Polski, narówni z proletaryatem całego świata, dąży do wyzwolenia społecznego przez walkę z burżuazyą i przez rozwijanie swoich sił twórczych i organizacyjnych. Różnimy się znacznie z Rządem Sowieckim w pojmowaniu metod tego wyzwolenia. Ale różnice te sprowadzą się do właściwej miary, jeżeli nie tylko w zasadzie, lecz i w praktyce będzie się stosowało tak dobrze przez Waszych przedstawicieli wyrażoną maksymę, że nie można socyalizmu nieść innym narodom na ostrzach bagnetów i że proletaryat każdego kraju wyzwoli się tylko wtedy, gdy własnym wysiłkiem i zgodnie z warunkami swego bytu sięgać będzie po władzę.

W szczególności proletaryat polski doświadczony w stuletniej niewoli narodowej świadom jest tego, że nie przez rozbicie Rzeczypospolitej Polskiej, nie przez wyrzeczenie się odrębności państwowej, lecz na gruncie zdobytej niepodległości winien dom swój urządzać i swobodnie na swojej ziemi — w związku z proletaryatem całego świata — Republikę socyalistyczną budować.

Pierwszym warunkiem dalszego rozwoju jest pokój, trwały pokój, leczący rany wojny.

W imię tego pokoju, w imię socyalistycznej przyszłości wyzwolonych i niepodległych narodów — robotnik polski przesyła bratnie pozdrowienie proletaryuszowi rosyjskiemu.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 9 marca 1920 r.

Bolszewicy gotowi zawrzeć pokój z Polską.

PARYŻ, 10 mrca (Pat) W Żurychu otrzymano depeszę iskrową z Moskwy, że rządy rosyjski i ukraiński zawiadomiły ententę o swojej gotowości natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych z Polską.

—o—

Stan wyjątkowy na Śląsku.

MOR. OSTRAWA, 10 marca (Pat.) Dzienniki czeskie donoszą, że komisya plebiscytowa ogłosiła stan wyjątkowy na całym Śląsku Cieszyńskim.

Strejk kolejarzy w Krakowie.

KRAKÓW. 10. marca. (Pat.) Odbyło się tu zebranie ogólno-kolejowe na którem wobec nieuwzględnienia niektórych postulatów kolejarzy, a zwłaszcza w dziedzinie aprowizacyi i prawa używania kart kolejowych, postanowiono urządzić strejk powszechny, Strejk wybuchł o godz 8 wieczorem i objął funkcyonaryuszy w okręgu dyrekcyi kolejowej w Krakowie.

Ludowcy przeciw rządowi.

WARSZAWA. 10 marca. (Pat.) Klub PSL. odbywał dziś pod przewodnictwem p. Witosa kilkugodzinne posiedzenie, na którem przewodniczący na wstępie określił obecną sytuacyę polityczną, zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną. Po ożywionej dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, klub wyraził jednomyślnie

niezadowolenie z niektórych ministrów

i polecił zawiadomić o tem rząd i stronnictwa większości oraz zdać o tem sprawę na konferencyi klubowej. Następnie dokonano wyborów prezydyum i zarządu klubu. Prezesem wybrano przez aklamacyę p. Witosa, wiceprezesami jednomyślnie p. Rataja i Dąbskiego.

A więc Foch przyjedzie do Warszawy?

PARYŻ. 10 marca. (Pat.) Havas. Marszałek Foch oświadczył, że zamierza wyjechać do Warszawy celem powitania armii polskiej. Terminu wyjazdu nie można jeszcze dokładnie podać.

—o—

Zjazd Partyjny.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYI P. P. S.!

Łącznie z zapowiedzią Zjazdu partyjnego, który ma się odbyć 21. maja Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej w Warszawie podaje następujące wskazówki i informacye:

Zgodnie z tymczasowym statutem organizacyjnym, w Zjeździe P. P. S. biorą udział z głosem decydującym: członkowie Rady Naczelnej, delegaci, obrani przez organizacye miejscowe, w stosunku jednego delegata na 200 członków, opłacających podatek partyjny, oraz posłowie sejmowi i redaktor centralnego organu partyjnego.

Obierać delegatów na Zjazd mają prawo tylko członkowie, przynajmniej od 8 miesięcy należący do partyi.

Delegatem na Zjazd może być obrany tylko członek, przynajmniej od 6 miesięcy należący do partyi.

Delegatów wybierają organizacye, mające nie mniej, niż 100 członków. Organizacye pomniejsze mogą łącznie (np. na konferencyach okręgowych) wybrać odpowiednią ilość delegatów. Reprezentacya obliczona będzie w stosunku do wydanych legitymacyi i marek partyjnych.

Przed zjazdem Centralny Komitet Wykonawczy ogłosi drukiem sprawozdanie C. K. W., sprawozdanie Z. P. P. S., projekt (ewentualnie projekty) programu P. P. S., projekt statutu organizacyjnego, oraz wnioski organizacyi partyjnych, które nadesłane zostaną do C. K. W. przed dniem 1 maja.

Koszta wysłania na Zjazd delegatów ponoszą organizacye miejscowe. Na pokrycie zaś wydatków, związanych z organizacyą Zjazdu, każdy delegat wpłaca 20 marek, w zamian za co otrzyma legitymacyę członka Zjazdu. Formularze mandatów zjazdowych rozesłane zostaną zawczasu przez C. K. W.

Okres przedzjazdowy powinien być okresem wzmożonej działalności organizacyjnej. Organizacye miejscowe i okręgowe powinny na zebraniach członków i komitetów partyjnych omówić sprawy, które będą przedmiotem obrad Zjazdu i wnioski swe przesłać C. K. W. Wnioski te mogą dotyczyć zarówno porządku dziennego Zjazdu, jak również spraw, objętych porządkiem dziennym.

Towarzysze i Towarzyszki! XVII Zjazd zjednoczonej P. P. S. zbierze się w okresie ciężkich zmagań się proletaryatu polskiego z rodzącą reakcyą, prowadzonych pod hasłem wywalczenia Republiki Socyalistycznej. Wzywamy przeto Was do energicznej pracy, aby zbliżający się Zjazd Partyjny stał się nowym etapem na drodze wyzwoleńczej walki pracującego ludu polskiego.

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa 7. marca 1920 r.

Na marginesie procesu Sikorskiego.

Proces przeciw kierownikowi drukarni wojskowej ujawnił pewne szczegóły, które nie powinny pozostać bez następstw. Ujawnionem mianowicie zostało, że pewne sfery pracujące w patryotyzmie w stosunku do skarbu państwowego są zwolennikami zasady: co twoje to i moje. Ujawnione zostały nazwiska, instytucye, i całe stronnictwa, które bez ceremonii korzystały z majątku państwowego. Kupowano lub przyjmowano w prezencie rzeczy niewątpliwie kradzione, za co obecnie odpokutuje oskarżony, nie widzimy jednak zamiaru pociągnięcia do odpowiedzialności karnej tych, którzy z usług oskarżonego korzystali. Taki Nar. Zw. Rob. marny swój żywot prowadzi na terenie galicyjskim dzięki pomocy wojskowych, jak to widzieliśmy w Jarosławiu, Tarnopolu, czy we Lwowie. Opinia publiczna nie zareagowała wcale przeciwko takiemu pojmowaniu „narodowej" działalności, a prokuratorya państwa jakoś nie może się zdecydować na tępienie tego narodowego blatnictwa, które nie mniej jest karygodne od tego z pl. Solskich.

Z całą jednak stanowczością tak

od władz wojskowych jak cywilnych

domagamy się wyjaśnienia następującej sprawy: Sikorski

zarekwirował

większą ilość papieru rotacyjnego w drukarni Goldmana i część z niego sprzedał, co zostało udowodnione na rozprawie sądowej. Większą natomiast część tego papieru zabrała drukarnia „Słowa Polskiego" i na rozprawie nie było o tem zupełnie mowy, z czego by wynikało, że papier ten drukarnia „dostała" za darmo, albo transakcya ta została przeprowadzona w ten sposób, że przez władze śledcze nie została wykryta.

Ponieważ kapt. Dobrzański, referent w tej sprawie, na rozprawie jako świadek zeznał, że na sprzedaż papieru wojskowego nie byłby pozwolił, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że papier ten został skradziony, albo przez Sikorskiego samego, albo w spółce z drukarnią, która ten papier do siebie zabrała.

Ponieważ „Słowo polskie" milczy, mimo, że sprawę tę poruszyliśmy publicznie, dlatego domagamy się wkroczenia kompetentnych władz, aby tę tajemniczą transakcyę wyjaśniły.

Jeżeliby nasz apel pozostał bez odpowiedzi, użyjemy innych środków, aby sprawa z pożytkiem dla skarbu państwa była załatwiona.

Z obrad komisyi spraw zagranicznych.

WARSZAWA 9 marca. Pat. Komisya spraw zagranicznych pod przew. p. dra St. Grabskiego w obecności prez. min. Skulskiego i min. spraw zagran. Patka i zaproszonego do udziału w obradach b. konsula generalnego w Nowym Jorku Buszczyńskiego, admirała Porębskiego reprezentantów ministerstwa spraw zagran. i delegata urzędu dla powrotu jeńców, uchodźców i robotników, odbyła zebranie.

Pierwszy punkt stanowiły zapytania do rządu i odpowiedzi na te pytania. Pp. dr. Falkowski, Osiecki i Grzędzielski interpelowali w przedmiocie Cieszyna. Rząd oświadczył, że powziął

stanowcze i energiczne zarządzenia celem zabezpieczenia Śląska Cieszyńskiego przed ewentualnem wkroczeniem wojsk czeskich.

Równocześnie zwrócił się rząd do rządów francuskiego i włoskiego w przedmiocie

terroru uprawianego przez Czechów.

Rząd wysłał jednego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych i jednego delegata ministerstwa spraw wojskowych na Śląsk Cieszyński.

Pp. Rataj i Rosset interpelowali w przedmiocie rozbieżności między oświadczeniami poszczególnych delegatów rządu za granicą, a oficyalną polityką rządu.

Prezydent ministrów stwierdził, że istotnie nasze misye zagraniczne pozostawiają do życzenia i rząd uczynił przedmiotem swoich prac naprawę tych stosunków.

Na zapytanie p. Głąbińskiego, czy rząd może podać,

jakie są podstawy rokowań

z Finlandyą, Łotwą i ewentualnie z Rumunią, prezydent min. oświadczył, że najogólniejszą podstawą rokowań jest chęć zespolenia interesów tych państw z interesami Polski w rokowaniach, które nas czekają z Rosyą bolszewicką. Przed zawarciem ostatecznego układu rząd przedłoży wyniki rokowań do aprobaty komisyi.

Hr. Skarbek interpelował, czy wiadomo rządowi o toczących się rokowaniach pomiędzy Józefem hr Potockim, Chorwatem i innymi, a Petlurą. Min. Patek przedłożył w dalszym ciągu wniosek, aby na jednem z następnych posiedzeń omówiono całą sprawę ukraińską. Prez. ministrów Skulski uznał, że omawianie tej sprawy byłoby obecnie może niekorzystne. W głosowaniu wniosek p. Skarbka **nie uzyskał większości.**

Przy punkcie drugim porządku dziennego, dotyczącego sprawy reemigracyi, prezydent min. Skulski przedstawił stan **opieki nad reemigrantami z Ameryki.** Opiekę tę wykonują trzy ministerstwa. Wyłoniła się więc potrzeba utworzenia specyalnego urzędu reemigracyjnego, którego projekt wpłynął na radę ministrów. Minister spraw zagranicznych Patek zwrócił uwagę, że sprawa reemigracyi streszcza się w dwóch zagadnieniach, t. j. w przesyłaniu pieniędzy oraz w organizacyi i obsadzaniu konsulatów.

Referent ministerstwa spraw zagranicznych Babiński wyłuszczył ogólne trudności, wynikające przy przejeździe reemigrantów częściowo drogą lądową przez Europę i wskazał na konieczność bezpośredniego połączenia przez Gdańsk.

Szczegóły tej drugiej ewentualności wyłuszczył admirał Porębski, zaznaczając, że departament morski opracowuje szczegółowy projekt w tej sprawie. Gabinet poprzedni mimo znacznych kosztów przychylał się do tego projektu; gabinet obecny przekazał rzecz ministerstwu przemysłu i handlu.

Delegat ministerstwa pracy p. Feliks Młynarski przedstawił zagadnienie reemigracyi w związku z ogólnem zagadnieniem emigracyi. Dr. Młynarski twierdził że przy placówkach konsularnych w Ameryce są attache reemigracyjni, oraz twierdził że projekt reemigracyjny i emigracyjny wyszedł z ministerstwa pracy, które oświadczyło się za koniecznością utworzenia specyalnego urzędu, obejmującego całokształt ruchu wychodźczego ludności. Dalszy ciąg zebrania odłożono z powodu spóźnionej pory do jutra.

—o—

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 10 marca.

W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy zebrawszy większe siły zaatakowali odcinek frontu między jeziorem Osweja i rzeką Dźwiną. Po zaciętych walkach i wprowadzeniu lokalnych rezerw, ataki odparto.

Na północ od Mozyrza oddziały nasze otoczyły i **zniosły doszczętnie jeden pułk** rozbitej poprzednio 57 mej dywizyi bolszewickiej, który błąkał się, straciwszy kontakt z innymi oddziałami. W akcyi tej **wzięto 8 kompletnych dział,** cały tabor, kancelaryę i znaczną ilość jeńców. Na przedpolu Nowokonstantynowa bolszewicy zaatakowali nasze pozycye we wsi Tessy. W walce, która się tutaj wywiązała, wzięliśmy 3 karabiny maszynowe i jeńców, odpierając atak na całej linii.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULIŃSKI, pułk.

—o—

Włochy przed rewolucyą.

BERLIN. 9 marca. Z Rzymu donoszą: Wewnętrzne położenie Włoch jest tak dalece naprężone, że

rząd uważał już za wskazane przedsięwziąć zarządzenia na wypadek wybuchu rewolucyi.

Z południowo-włoskich pułków utworzone specyalną gwardyę wojskowa, którą rozmieszczono po różnych miejscowościach kraju. Rząd spodziewa się, że przy ich pomocy wraz z karabinierami zdoła zgnieść ewentualne rozruchy komunistyczne albo opanować strejk generalny.

Obywateli państw koalicyjnych, przebywających we Włoszech, powiadomiono, że wskazanem jest, aby wyjechali, gdyż

rząd nie może dać żadnej gwarancyi za ich życie i bezpieczeństwo

na wypadek rewolucyjnych zamieszek.

—o—

Włoska pożyczka narodowa.

POZNAŃ. 10 marca. (Pat.) Radio z Rzymu. Subskrypcya na pożyczkę narodową osiągnęła 19 miliardów.

—o—

Z martyrologii Śląska Cieszyńskiego.

CIESZYN, 9. marca. (Pat.). W Górnej Suchej żandarmi dziś popołudniu strzelali do ludności i zranili ciężko górnika Leopolda Jurczaka, który zmarł w drodze do szpitala w Cieszynie. Z Orłowej donoszą, że w nocy o 3 i pół około 20 bandytów w ubraniach cywilnych z 2 żandarmami czeskimi wpadło do mieszkania kierownika filji Towarzystwa oszczędności i zaliczek p. Franciszka Motyki i wywieźli go do Polskiej Ostrawy, gdzie go zamknięto w ratuszu. Razem z nim zamknięto tam Stanisława Palucha z Orłowej i inżyniera Wojnara ze żoną z Łazów. W Porębie zdemolowano czytelnię polską. W Dąbrowie aresztowano inżyniera Buzka wraz z inżynierową Kiedroniową, którą mimo choroby ściągnięto z łóżka, kazano się jej ubrać i zawieczono do Polskiej Ostrawy. W Orłowej aresztowano prezesa organizacyi robotniczej Grzędziaka i robotnika Firlę oraz trzech synów dyrektora Olszaka z Karwiny, uczniów gimnazyalnych w wieku od 11 do 16 lat. Aresztowania w Orłowej przeprowadził Brosz, przewodniczący czeskiego komitetu plebiscytowego. Z Czaczy donoszą, że zebrała się tam banda z 400 cywilnych Czechów, uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny, mająca napaść na mosty i Jabłonków.

CIESZYN 9. marca (Pat.). Według protokołów, spisanych z górnikami z Zagłębia wczoraj tj. 8. bm. banda czeskich robotników uzbrojonych w pałki okute żelazem, śpiewając jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi — wpadła na szyb Eleonory w Dąbrowie bijąc i rozpędzając robotników. Żandarmerya czeska, która zwykle o tej godzinie bywa na szybie dla spisywania robotników pracujących, dziwnym sposobem była wówczas właśnie nieobecna, a gdy wreszcie znalazł się jakiś żandarm czeski, nie przedsięwziął żadnego kroku dla wypędzenia bandy, uśmiechał się tylko i mówił: idźcie chłopcy do domu, dziś jeszcze nic nie będzie. Obok szkoły stała grupa profesorów czeskich i uczniów, rozmawiając o czemś żywo, a gdy się rozeszli, mówili: jutro zbiórka o godz. 10. a pojutrze urządzimy Polakom plebiscyt. Cieszyn i Frysztat są przepełnione zbiegami z Zagłębia, tak sterroryzowanymi przez Czechów, że nie mają odwagi powrócić do domu. W Łazach Czesi rozbili i zrabowali wczoraj skład kooperatywy konsumcyjnej. W Piotrwałdzie pozrywali wszystkie polskie napisy na sklepach.

—o—

Niemcy chcą być lojalnymi obywatelami Polski.

Wydział poznański „Der deutschen Zentralarbeitsgemeinschaft" wydał odezwę do współrodaków w świeżo dla Polski odzyskanych prowincyach, w której treściwie wykłada swój program. Polega na pogodzeniu się z faktem dokonanym. Zwracając się do Niemców w prowincyach przyznanych Polsce układem pokojowym, mówi odezwa:

Wyznajemy w tej godzinie, że zostajemy dobrymi Niemcami, ale także — skoro los oddzielił nas od Rzeszy niemieckiej — w wiernej miłości Ojczyzny chcemy być lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polski. My, którzy nie staliśmy na gruncie dawnej polityki praw wyjątkowych, zbawienie ludu możemy widzieć tylko we własnej pracy jego członków i oświadczamy, że uważamy porozumienie i pojednanie z naszymi polskimi współobywatelami za istotny warunek pracy odbudowy, przy której będziemy współdziałać z całej naszej siły".

Odezwa mówi dalej, że stanowisko to nie przeszkodzi im zachować swą niemieckość i chcą wykorzystać wszystkie prawa przyznane im układem o mniejszościach narodowych i w tym celu połączyli się z niemiecką „Zentralarbeitsgemeinschaft" w Bydgoszczy i Prusach Zachodnich aby we wszystkich sprawach niemieckich porozumiewać się z polskim rządem.

Odezwa zwraca się przeciw Niemcom z obozu hakatystycznego. „Nie chcemy walki z nimi, jesteśmy jednak zdania, że oni dlatego, iż byli przywódcami podczas pruskiej polityki wschodniej, nie mają prawa i są nieodpowiedni przemawiać w imieniu większości niemieckiej".

Nieco o darach amerykańskich.

STRYJ, 8. marca.

Dużo u nas czyta się, jaka to niesprawiedliwość dzieje się w innych miastach, a w Stryju jest cicho, więc pewnie jest wszystko w porządku. Tymczasem zaczynają chodzić wersye, które należy podnieść. Oto gdy jeden z kolejarzy udał się do szkoły, w której jest kierownikiem p. Babka, zastał 2 sorty bucików. Lepsze i gorsze. Na zapytanie tegoż co to znaczy, oświadczyła jakaś pani, że te gorsze dla biedniejszych, a te drugie „no niby dla innych". Czy to w porządku?

Na jednem ze zgromadzeń robotniczych oświadczył jeden z robotników, że u tej pani, która jest zajęta w kuchni, pies pije mleko a kury jedzą ryż. Na razie tyle. Ł.

Zgromadzenie kolejarzy.

STRYJ, dnia 8. marca

Dnia 7. b. m. odbyło się w Związku kolejarzy zebranie na którem dyskutowano nad rezolucyami kolejarzy lwowskich. Do rezolucyi tych przyłączono się z dodatkiem, że żąda się aby legitymacye „regi" były ważne na całą Polskę. Następnie omawiano sprawy aprowizacyjne. Brak wszystkiego, ziemniaków brak zupełny. Szereg mówców przedstawiło stan beznadziejny. Chwilami wybuchały głosy: dosyć rządu obecnego! konfiskować majątki itp. Z trudem przewodniczącemu związku udało się uspokoić zorganizowanych. Uchwalono odnieść się do wszystkich władz z przedstawieniem o położeniu, zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność za skutki jeżeli bodaj ziemniaki nie nadejdą. Na konferencyę do Przemyśla na 21. bm. wszystkie sekcye wysyłają delegatów. A.

Tylko Turcya ma wydać przestępców wojennych.

ROTTERDAM. 8 marca. WBR. „Daily Mail" za „Nieuwe Rotterdamsche Courant" podaje, że koalicya pozwoliła Austryi, Węgrom i Bułgaryi, aby same sądziły u siebie przestępców wojennych.

Tylko Turcya musi wydać swych złoczyńców wojennych koalicyi. Skierowane pod adresem Niemiec żądanie wydania Envera Paszy pozostaje w mocy, o ile on znajduje się na terytorium niemieckiem.

—o—

O NIEPODLEGŁOŚĆ SŁOWACZYZNY.

BUDAPESZT 9. marca (Pat.) Przywódca słowacki Bulissa, kandydujący w mieście Iglo wystąpił z programem autonomii Słowaków. Przypisuje on ruchowi narodowemu słowackiemu wielkie znaczenie. W dzienniku Az Ujsag oświadcza Bulissa, że w razie wyboru będzie także w Pradze walczył o niepodległość Słowaczyzny.

FELIKS HOLLAENDER. 96

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Dokończenie).

Temi słowy zakończył swą spowiedź.

Zeszedł ciężkim krokiem po schodach.

Przeszedł przez plac Opery i stanął pod zamkiem.

— Nadzwyczajny dodatek! Nadzwyczajny dodatek! Najnowsze! Nowa ustawa, wydana przez Jego Cesarską mość Wilhelma Drugiego! Najnowsze! Najnowsze!

Coraz głośniej brzmiały okrzyki roznosicieli gazet.

Rozchwytywano gazety... ludzie stawali po środku ulic, by czytać nową wiadomość.

Przy tem słychać było okrzyki zdziwienia i zachwytu.

— To jest dopiero mąż — mówił jakiś elegancko wyglądający jegomość — który i dla robotników ma serce dobrotliwe, pod jego panowaniem nie będzie już socyalistów...

— Ach, co to jest, to tylko taka machinacya przed wyborami...

— Dla partyi to tryumf w każdym razie, a przy wyborach pokażemy, co m ślimy.

— Macie być Najjaśniejszemu panu wdzięczni a nie odzywać się zuchwale — wmieszał się elegancki pan w rozmowę robotników.

— Co? nam nie pomoże żaden cesarz ani król... my jesteśmy partyą rewolucyjną.

O mało co nie przyszło do bójki, a elegancki pan oglądał się już za policyantem.

Truck przeczytał też szybko gazetę.

Były to te sławne ustawy wydane 4-go lutego.

Tu w niewielu słowach było to, o co walczyła od dziesiątek lat partya robotnicza.

Tu zatwierdzone było ze strony najwyższej władzy to, za co ich dotychczas katowano, zamykano.

— Co pan o tem myśli? — pytał otyły pan swego sąsiada.

— Co mam myśleć... dyskonta pójdą w górę, a pierwszego października upadnie ustawa... na giełdzie mowią o ustąpieniu Bismarka.. te ustawy wydał cesarz wbrew woli Bismarka.

— Pan żartuje... ustąpienie Bismarka...

Truck słyszał to wszystko i poszedł dalej.

Nadziemski wyraz rozjaśniał jego twarz.

Na moście zamkowym zatrzymał się.

Spojrzał w głąb i uśmiechnął się cicho.

Światła latarni odbijały się we wodzie a jemu wydawało się, jak gdyby tam błyszczały czerwone, jak płomienie, dzwony.

I zdawało mu się, że widzi wstające z wody dziewice z płonącemi pochodniami w rękach, które przyzywały go ruchami rąk... przyzywały go w ciemną głąb.

— Zejdź na dół... zejdź na dół — słyszał ich głosy — tu na dole jest chłodno... tu jest spokój... tu na dole jest szczęście — i wyciągały ramiona ku niemu.

Zamknął oczy, otworzył je znów i znów je zamknął.

Z wyrazem ekstazy skoczył w dół.

Na moście powstało straszne zamieszanie.

W jednej chwili przypadły tłumy do poręczy.

Jakiś fanatyczny zbawiciel rzucił się za nim do wody i wyciągnął go.

Mocowali się przez chwilę.

Truck stracił przytomność... gdy otworzył oczy był na suchej ziemi.

Szalona wściekłość opanowała go.

Z krzykiem przejmującym do szpiku kości rzucił się na swego wybawiciela.

— Ty bestyo, ty kanalio — krzyczał syczącym głosem. Potem wybuchnął przeraźliwym śmiechem.

Kiedy go pomimo oporu ubezwładnili, zaczął śpiewać, śpiewać tak, że groza zdjęła wszystkich.

Potem znów krzyczał:

— Nowy człowiek... nowy człowiek... nowy człowiek!

I nagle wyrwał się trzymającym go... i nim się spostrzegli, skoczył powtórnie we wodę!

Wyciągnięto już trupa z wody.

Na drugi dzień było opisane to zdarzenie we wszystkich dziennikach stolicy w długich artykułach.

Kiedy Höfke obudził się wczesnym rankiem, przyniósł mu listonosz gruby pakiet listowy.

Przeciągły okrzyk zabrzmiał w pokoju.

Jak rosną ceny paskarskie?

Ile zażądał za meble stolarz-paskarz? W przeciągu trzech dni cena wzrosła z 29 tysięcy na 50 tysięcy marek.

Lwów, 11 marca.

W nieustającej wystawie przemysłu krajowego w pałacu Biesiadeckich przy pl. Halickim, lwowscy majstrowie i przemysłowcy wystawiają swe wyroby a przy sprzedaży płacą mały procent za pośrednictwo. W ub. piątek, pewna pani oglądała tu meble by niektóre z nich zakupić. Pomiędzy wystawionymi okazami znajdują się tu dwie sypialnie bez luster, w cenie po 29 i 28 tysięcy mk. które przed wojną kosztowały najwyżej 4 do 5 tys. koron.

Będąc w konieczności, pani ta wraz z mężem udała się ponownie w ub. poniedziałek i tu zastała właściciela tych mebli p. Władysława Sidora, majstra stolarskiego z Zamarstynowa.

Przy zapytaniu o cenę pan ten zakomunikował interesowanym, że meble te kosztują dziś 40 tys. marek. Zaskoczeni tem kupujący, zdziwieni i oburzeni widocznem paskarstwem, zakupu nie uczynili, lecz zawiadomili o tym fakcie urząd walki z lichwą.

Wpół godziny jawił się na tej wystawie inspektor wspomnianego urzędu i w obec niego zadecydował chciwy wystawca, że ceny te są jeszcze za niskie i ustalił je

po 45 i 50 tysięcy marek

za garnitury meblowe, a ceny te już dwa razy kreślone na kartkach, z namaszczeniem wypisał. Wobec tak jaskrawego paskarstwa urzędnik powiadomił o tem Urząd walki z lichwą, który wytoczył śledztwo przeciw Sidorowi a meble zajął aż do ukończenia dochodzeń, w myśl przepisów ustawy.

O wyniku tej paskarskiej afery doniesiemy, po zapadnięciu wyroku w sądzie ławniczym. Jedną z najgroźniejszych epidemii jest ta szalona demoralizacya, wyzbycie się resztek uczciwości w sferach producentów, pośredników i handlarzy.

Podobne podwyżki cen uprawia prawie że co pół godziny większa część kupców i przekupniów w mieście i kraju. Wobec tych masowych zbrodni na własnych współziomkach brak słów potępienia. Ci mordercy biednych i dzieci prowokują sami gniew milionowych mas.

Władze powołane do zwalczania lichwy towarowej winny wystąpić z całą stanowczością.

Napady Niemców na terenie plebiscytowym.

OLSZTYN, 10 marca (Pat.). (spóźnione) 5. b. m. Przedstawiciele komitetu mazurskiego Zieliński, Herz, Fryderyk i Gottlieb Lejkowie, podczas jazdy samochodem w dniu 4. b. m. zostali napadnięci w Villenbergu przez zorganizowaną bojówkę. Obecna przytem policya nie interweniowała. Na drodze między Wielborkiem i Szczytnem samochód wiozący przedstawicieli komitetu wpadł na pień drzewa, położony w poprzek drogi. Katastrofy uniknięto tylko dzięki temu, że samochód posuwał się bardzo powoli.

W Szczytnie na przedstawicieli komitetu oczekiwała bojówka, która zelżyła przybyłych. Herza i Zielińskiego pobito mimo obecność załogi. Z pośród napastników nikt nie został aresztowany. Bojówka wystosowała do przedstawicieli komitetu pisemny rozkaz opuszczenia miasta. Przedstawiciele komitetu wyjechali inną drogą, niż zamierzali poprzednio.

Na samochód, który przejeżdżał wspomnianą drogą wcześniej przed samochodem przedstawicieli komitetu mazurskiego, dokonano napadu, przyczem odniósł ranę jadący w tym samochodzie asesor regencyjny Friedberg.

...Silberstein stał przy jego łóżku.

— Umarł... umarł... nie żyje... umarł z głodu, zmarniał...

Upadli sobie w ramiona. Płakali w rozpaczliwym bólu.

Höfke wydawał się jak oszalały.

— Ten... ten... był człowiekiem... człowiekiem — krzyczał w zapamiętaniu.

Pobiegli do trupiarni.

Z pod szklannej pokrywy wyglądała blada twarz zmarłego.

Złożyli ręce: święty lęk ich ogarnął.

Milcząco, do głębi wstrząśnięci stali przy trumnie.

— Wyssali go do szpiku i kości... gwałtem zrobili z niego Judasza — wykrztusił zdławionym głosem Silberstein.

I nagle spojrzeli sobie obaj z głęboką powagą w oczy.

Dojrzeli w tej godzinie.

Za nimi leżała Alma mater... przed nimi życie.

Zawsze odtąd naprzód, dla idei przyszłości. I uściskiem dłoni zatwierdzili przymierze.

Następnie rzucili jeszcze ostatnie długie spojrzenie na Trucka leżącego z twarzą jakby ze spiżu odlaną... i podążyli z głowami podniesionymi do Leny.

KONIEC.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 11 marca o godz. 7 „Laika", operetka w 3 aktach E Audran'a.

W piątek 12 marca o godz. 7 po raz pierwszy „Młodzi i starzy", kom. w 3 aktach Hajos po. Trapszo, Pillerową, Rowińską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Hierowskim, Ratschką, Bieleckim i Czakim.

W sobotę 13 marca o godz. 3·30 „Damy i huzary", kom. w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę 13 marca o godz. 7 wiecz. po raz 8-my „Eros i Psyche" opera w 5 obrazach L. Różyckiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od dnia 9 marca do 15 marca codziennie o godz. 7·30 wieczór: Foxtrott i walc w duecie Wittich i Nowicki; „Revue tygodniowe" w 1 odsłonie; Worow łapownik", operetka z rosyjskiego w 2 odsłonach; tańce rosyjskie wykona duet Wittich i Nowicki.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casino de Paris".

Program XVI. od poniedziałku 8. marca 1920 r. codziennie o godz. 1/2 8-ej wieczór.

Gościnne występy Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitschman w swoim repertuarze, Romuald Gierasieński jako „Onufry Wywrotek, szewc „Król, Dama, Walet", groteska stylizowana Czuż Czużenina, przekład Rujwida, muzyka W. Pergamenta, M. Czajkowska, A. Kitschman, K. Gros, W. Wesołowski), reżyserya Andy Kitschman. Biuro pod firmą „Ersatz", napisał Konrad Tom (R. Gierasieński, K. Gros, S. Morski, J. Ryger, reżyserował R. Gierasieński.

Bilety od godz 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" w sali przy ul. Sykstuskiej l. 19, I. p. (dawniej Kawiarnia „Splendid").

Program od czwartku 4. marca 1920 r.

Idzia Zielińska monologistka, Wanda Zamorska pieśniarka, Kuźmińska i Schulzówna duet taneczny, Wojtaszek w nowych kreacyach, Dwernicki humorysta. Fryga Chrzanowski tancerz, Bravourofi instrumentalista. „Cyganie z nad Wolgi" s etsch nastrojowy ze śpiewami i tańcami. „Dama w czarnem" arlekinada w 1 odsłonie (Wojtaszek, Neusser, Dwernicki, Biernacki, Schulzówna, „Pan Grabski w zalotach" farsa z francuskiego w 1 akcie (Zielińska, Zamorska, Kuźmińska, Wojtaszek, Neusser, Dwernicki i Biernacki). Kierownik artystyczny Bolesław Folański. — Początek punktualnie o godz 7·30 w eczorem. Bilety w cenie po Mk. 15, 10 i 7 wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Czwartek 13 Marca: Klara Pfauowa, pieśniarka.

DRUGI WIEC SPISKO-ORAWSKI zgromadził znów bardzo liczne rzesze Lwowian w sali Sokola Macierzy. Zagaił zgromadzenie przewodniczący Komitetu Obrony Kresów Zachodnich, prof. Jurasz, poczem ks. Ferdynand Machay, przedstawił zebranym stosunki na Spiszu i Orawie, działalność komitetu plebiscytowego oraz sposoby agitacyi Czechów, którzy chwytają się oszustw niejednokrotnie bardzo pomysłowych jak nadsyłanie z Ameryki broszurek z rezolucyą żądającą przyłączenia do Czech i rzekomymi podpisami górali wychodźców, dalej ogłaszanie, że głosujących za Polską, odeśle się do Polski, a pozostali otrzymają ziemię i t. d. i t. d.

Lud jednak mimo wszystko czuje się polskim i wobec podobnej agitacyi zachowuje się opornie.

Apelem o poparcie całej Polski w obecnym decydującym okresie, zakończył mowca swe przemówienie, które witano hucznymi oklaskami, poczem zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucye przyjęte przez wiec onegdajszy w ratuszu.

NA FLOTĘ POLSKĄ złożyli warsztatowcy kolej. na listę tow. Mareckiego 1216 Mk i 255 kor. Kwota ta została złożona w prezydyum miasta.

ZNIESIENIE CENZURY. Reskryptem z dnia 13. lutego br. Nr. 3412 (261) VI Ministerstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministerstwem Spraw wojskowych zniosło z ważnością od 16. lutego br. dotychczasowy przymus cenzuralny dla korespondencyi krajowej tak nadanej jak i nadchodzącej do doręczenia na całym obszarze podlegającym rozkazownictwu D. O. G. Lwów.

Z powyższym dniem został również zniesiony przymus nadawania listów do zagranicy w stanie otwartym. Najwyższy był już czas!

OBJAWY ZDZICZENIA. W środę około godz. 10. przedpołudniem przejeżdżający koleją transport poznańczyków napadł na Podzamczu jakiegoś żyda, wyrwał mu pejsy i usiłował obciąć brodę. Naturalnie scena ta wywarła na każdym bardzo przygnębiające wrażenie.

Ponieważ podobne objawy zdziczenia są już na szczęście rzadkością, powinny władze wojskowe użyć wszelkich środków, aby i te resztki gruntownie wytępić.

DOBRODZIEJSTWO DEPUTATOWE. Przyniesiono do naszej Redakcyi okaz „płótna deputatowego" wydawanego nauczycielstwu szkół średnich. Płótno owe kosztuje wprawdzie tylko 35 kor. za metr, ale i ten pieniądz jest właściwie wyrzucony. Płótno to rozłazi się w rękach, a uszczęśliwieni niem nie wiedzą, co z tym fantem począć.

Ten obraz płótna świadczy jak lekkomyślnie polskie władze zakupują za granicą towary i napychają tutejszej ludności tandetę nie dającą się użyć. Płótno to, jak nas informują rozdziela osławiony Pazapp.

W KRAKOWIE NIEMA ZUPEŁNIE CHLEBA. Wobec katastrofalnego położenia aprowizacyjnego mieszkańców Krakowa a w szczególności wobec okoliczności, że z powodu braku mąki od 7. lutego br. nie wydaje się ludności chleba nawet o zmiejszonej racyi po 50 dkg. tygodniowo prezydent miasta Krakowa zwrócił się w drodze telegraficznej do Naczelnika Państwa o natychmiastową pomoc.

WYKRYCIE TAJNEGO MAGAZYNU SKÓR. Jak podają dzienniki krakowskie policya wykryła onegdaj tajny magazyn skór w prywatnem mieszkaniu niejakiego Wolfa Landerera przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu. W czasie rewizyi znaleziono 26 bali skóry boksowej wartości 200 000 kor. Znaleziono także liczną korespondencyę z firmą garbarską warszawską Lung, przeciw której prowadzone jest śledztwo. Skóry znalezione u Landerera opieczętowano.

KOŁOMYJSKA RADA ROBOTNICZA i kooperatywa Rady wysłała delegacyę w sprawach aprowizacyjnych do Lwowa. W skład delegacyi wchodzą: tow. Łopatka prezes Rady i tow. Bogusławska, Kamińska, Kopestyński i Święcicki Józef, którzy udali się do p. radcy Maszkowskiego, przedstawiając mu ciężkie położenie klasy robotniczej. Polska kooperatywa robotnicza liczy z górą 5.000 głów ludności najbiedniejszej

Radca Maszkowski przyjął delegacyę bardzo życzliwie, przyrzekając w najbliższym czasie przydzielić 1 wagon zboża na doraźną pomoc dla członków kooperatywy Rady. W sprawie kartofli uzyskali delegaci potwierdzenie „koniecznego zapotrzebowania w ilości 8 wagonów dla członków kooperatywy Rady."

DLACZEGO CENY WSZYSTKICH TOWARÓW POSZŁY W GÓRĘ O 150 PROC. I WIĘCEJ? Poruszymy na razie tylko artykuły wyekwipowania fachowego. Od fachowca dowiedzieliśmy się, że guziki wojskowe podskoczyły w ostatnich dniach z 70 h. na 1 Mk. a nawet na 1.40 do 2 Mk.

Zwyżkę tych cen tłumaczą kupcy tem, że cło na guzik jest bardzo wysokie, a również i u fabrykantów wiedeńskich cenę znacznie podniesiono.

W czasie opublikowania należytości cłowych, sklepy przepełnione były guzikami i innymi przyborami, prawie żaden z kupców jeszcze guzików oclonych w sklepie nie ma, a mimo to podwyższyli ceny do wysokości obliczonej z opłatą cłową.

Tak się rzecz ma prawie ze wszystkimi towarami.

Wdzięczne pole do popisu ma obecnie Urząd zwalczania lichwy i spekulacyi towarowej, łatwo przecież sprawdzić, czy dany towar sprowadzony jest za opłatą cłową, bo przecież na opłacone cło posiada kupiec boletę cłową.

Od p. K. dowiadujemy się, że u firmy Uwiera przy ul. Halickiej przed kilkoma dniami żądano od niego za wybraną materyę po 260 kor. gdy za dwa dni zgłosił się po tę materyę zażądano od niego 320 kor. za metr. Materya ta przecież nie była świeżo sprowadzona, a mimo to za dwa dni tak znacznie urosła w cenie.

NA TARGU ŚWIŃSKIM obecnie odbywają się istne orgie.

Słoniny nigdzie dostać nie można, nabyć ją można tylko po znajomości i w sekrecie.

Aczkolwiek wieprzki z rzeźni wywożą ze słoniną, na mieście słoniny nigdzie nie widać, a na pytanie publiczności dowiadują się, że w tych ciężkich czasach wieprzki są bez słoniny.

Od p. B. dowiadujemy się, że zamówiwszy u sąsiadki słoninę przed kilku dniami dostał ją z protekcyi i zapłacił po 90 K. za kilogram.

Co ma jednak zrobić biedak obarczony rodziną, czy to urzędnik z płacy czy też robotnik z pracy żyjący.

Dla tych biedaków taki smakołyk jak słonina jest w tych czasach niedostępny.

Przed świętami wielkanocnymi stan tak, powtarza się stale, organa kontrolne powinny dotrzeć do składów i wyciągnąć ukrywane zapasy i pod kontrolą rozsprzedać publiczności.

NAGŁY ZGON. Przy ul. Bartosza Głowackiego l. 18, zmarła nagle w godzinach południowych Antonina Świtlak lat 55, dozorczyni, Inspektor pol. Mercało przybywszy na miejsce skonstatował w mieszkaniu nieład i porozrzucane rzeczy. Widocznie grasowali tu już złodzieje.

DO WŁAŚCICIELI GRUNTÓW W OBRĘBIE MIASTA LWOWA I OKOLICY. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie w myśl życzeń Ministerstwa Rolnictwa podjął akcyę w kierunku masowej uprawy warzyw dla mieszkańców większych miast i ośrodków przemysłowych. Dla zrealizowania tej akcyi w obrębie Lwowa, potrzeba znacznej ilości gruntów. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego zwraca się przeto z gorącą prośbą do właścicieli gruntów lwowskich, a także najbliższej okolicy o łaskawe zgłaszanie nawet najmniejszych obszarów ziemi, jakie mogliby odstąpić na odpowiednich warunkach na rzecz podjętej sprawy. Zgłoszenia wraz z warunkami należy nadsyłać pisemnie lub osobiście możliwie najprędzej, na ręce inspektora Władysława de Prévala (Lwów, ul. Kopernika l. 20. ofic. III p.)

OGRABIANIE REEMIGRANTÓW powracających do Polski z zarobionymi dolarami odbywa się na wielką skalę. Przecie konduktorowi kolejowemu Sołdowi, który pobrał w pociągu od kilkunastu reemigrantów po 5 dolarów, razem kilkanaście tysięcy koron z powodu niedokładnych papierów podróżnych i którego zamknięto, toczy się w tut. Sądzie śledztwo.

Podobne grabieże dzieją się też w Krakowie, gdzie np. 16 lutego br. jakiś „sierżant" pobrał od kilku reemigrantów 8 dolarów za wyrobienie miejsca w pociągu.

Niezależnie od przykładnej kary, jaka powinna spotkać winnych, pożądanaby była jakaś opieka nad rozmaitemi „transakcyami" dokonywanemi w pociągach.

AFERA CUKROWA, wydanego przez Wydział aprow. dla Małopolski cukru w ilości 6426 klgr. dla fabryki „Ojkos" i „Kart do gry" którą poruszyliśmy — ugrzęzła w aktach Urzędu dla zwalczania lichwy.

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia lub sprostowania, gdyż inaczej zachodzi podejrzenie, że cukier ten nie zaszedł do rąk właściwych.

„BRYLANTOWY" PASKARZ. W ostatnich dniach policya w Rzeszowie w jednym z hotelów aresztowała H. Steina pochodzącego z Ameryki, który w kraju wykupywał złoto i brylanty, by wywieźć te skarby na spekulacyę do Ameryki. W czasie rewizyi skonfiskowano kosztowności te, wartości ponad milion koron i oddano do Dyrekcyi skarbu do dalszego zarządzenia.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Chaim Gelber niósł worek z łuskami nabojów armatnich i karabinowych, skradzionych rzekomo w warsztacie p. Leiby Tenenbauma przy ul. Solskich. Rzeczy te zdeponowano, G. aresztowano. — W czasie rewizyi u Stanisława Reisera, przy ul. L. Sapiehy l. 17, znaleziono wiele garderoby, bielizny, rzeczy srebrnych i innych. Między temi poznał redaktor Daniluk swą marynarkę skradzioną w ub. r. Rzeczy te zdeponowano na policyi, R. aresztowano. — Inspektor pol. Piatkowski w czasie rewizyi u Józefa Ptysa r. Plesza, zam. na Kleparowie l. 267, znalazł maszynę do szycia pochodzącą z rabunków listopadowych 1918 r. u p. Abrahama Freihetа przy ul. Słonecznej l. 34. Maszynę oddrano P. aresztowano. — Władysława Maruszczaka i Jana Kosteckiego ujęto rano wracających z „wycieczki" W mieszkaniu Mar. zakwestyonowano futro z kołnierzem selskinowym i 1000 K. Obu aresztowano. — W czasie rewizyi u blatniczki Franciszki Łochockiej przy ul. Tkackiej l. 8. znaleziono wiele bielizny ze znakami T. M. i M. D., której część została skradziona u p. Ludmiły Mniszkowej przy ul. Obozowej. Rzeczy zabrano, Ł. aresztowano. — Aresztowano Maryę Hudiczkową w ul. Zielonej w chwili gdy niosła bieliznę wojskową niepewnego pochodzenia. — Nachmana Szatza ujęto na pl. Zborowskich, gdy spacerował w kurtce więziennej. — Za kradzieże aresztowano: Kazimierza Tarabanowicza, lat 17, z Glinian i Kazimierza Kowalskiego, lat 16. — W czasie obławy policyjnej z soboty na niedzielę, która po spelunkach złodziejskich trwała do 5 rana, aresztowano kilkunastu poszukiwanych i 4 „tyfuśników" t. j. zbiegów więziennych, którzy przed niedawnym czasem byli oddani do szpitala epidemicznego, skąd wkrótce zbiegli z innymi.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Nuchim Bergman, lat 39, rzekomo kupiec, usiłował pewnemu przechodniowi w ul. Sykstuskiej skraść portfel. Uciekającego przytrzymali żołnierze na Wałach hetmańskich.

Klara Rothówna, lat 14, notowana, koło kawiarni Wiedeńskiej usiłowała skraść portmonetkę p. Michaliny Jagnickiej. Przytrzymaną odprowadzono do aresztów policyjnych.

Taryfa maksymalna na mięso i wędliny.

W sobotę dnia 6 marca 1920 odbyła Komisya Aprowizacyjna swe tygodniowe posiedzenie pod przewodnictwem p. r. Laskownickiego.

Komisya widząc — po wysłuchaniu opinii Dyrektora Rzeźni miejskiej — że ceny mięsa i bydła z każdym dniem w niesłychany sposób podskakują, uchwaliła taryfę maksymalną dla mięsa i wędlin. Cen tych pod żadnym warunkiem nie wolno przekroczyć. Dalej postanowiono zezwolić na wyrób tylko niektórych wędlin, celem przeszkodzenia pobierania wyższych cen za wyszukane wyroby wędlin.

W ciągu dalszym posiedzenia uchwalono reorganizacyę Biura kart spożycia i zrównano płacę dyetaryuszek z płacami dyetaryuszek Magistratu z tem, że ilość godzin pracy będzie również zrównaną z ilością godzin w Magistracie.

W końcu posiedzenia p. sekretarz Stobiecki przedstawił stan zapasów w magazynach miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

Stan przedstawia się bardzo smutnie. Jarzyn z Poznańskiego nadeszło trzydzieści kilka wagonów, które natychmiast rozsprzedano. Cukier nadeszdł sprzedawać się będzie w ustawowej ilości t. j. po 400 gr. na osobę. Mąka chlebowa wystarczy zaledwie na bieżący tydzień.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Za skuteczne wyleczenie mnie z długotrwałej i uporczywej choroby zapalenia ócz poczuwam się do obowiązku złożenia tą drogą WPanu prymaryuszowi Dr. O. Zionowi okuliście zam. przy ul. Kraszewskiego 5. jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

LAURA SEGAL.

Wołania z przepaści.

Odezwa emigrantów węgierskich.

W ostatnich dniach ukazała się odezwa, wydana przez emigrantów węgierskich, którzy uszli do Wiednia przed prześladowaniami rządu „chrześcijańsko-narodowego". Czytamy w niej co następuje:

Jak wołanie z przepaści o pomoc, powinien ten krzyk rozbrzmieć w uszach cywilizowanej ludzkości. Znajduje się kraj w pośrodku Europy,

GDZIE PANUJE ZORGANIZOWANY NARÓD POLITYCZNY,

gdzie sroży się zemsta i nienawiść, gdzie rzesza nieszczęśliwych ofiar, niewinnie pozabijanych, prawie zliczyć już się nie da.

Tym krajem są Węgry.

Na Węgrzech niema dzisiaj żadnej sprawiedliwości, żadnego prawa. Istnieje tylko samowola i mord. Na Węgrzech władają dzisiaj małe grupy ludzi, niekarnych żołnierzy, przeważnie oficerów którzy tu nazywają się „władzą brachjalną" i podzielili się na tak zwane „detachement", których lękają się nawet formalni posiadacze władzy rządowej i wojskowej.

Wykonują oni straszliwe panowanie terroru, ponieważ rozstrzygają według swej woli o życiu i śmierci.

A biada tym, którzy przeciw nim występują w obronie prawa i porządku. Morduje się ich bezlitośnie jak redaktora „Nepszavy" Szomoghy'ego, mężnego bojownika za wielkie ideały ludzkości: kończą tak jak Bela Bacso, młody literat, który nikomu nic złego nie wyrządził a musiał umrzeć, ponieważ był członkiem socyalistycznej redakcyi i towarzyszem Szomoghy'ego. Kończą tak jak nieszczęśliwy sekretarz partyi socyalno-demokratycznej Cservenko, który wezwany przez jedną z władz brachialnych zjawił się przed nią i zginął odtąd bez śladu.

Lecz po co wyliczać nazwiska? Setki i setki bezimiennych podzielają los tych ofiar.

Wszędzie, wszędzie w Budapeszcie i na prowincyi spotykało się krwawe ślady tej roboty katów,

SPOTYKAŁO SIĘ POWIESZONE, POĆWIARTOWANE, ROZSTRZELANE, NA ŚMIERĆ UMĘCZONE OFIARY.

Ani jeden z tych zmasakrowanych nie stanął poprzednio przed sędzią, nie był przesłuchiwany ani nawet oskarżony; co więcej, wielu z pomiędzy nich wyrwano legalnym sędziom, wywieczono z zakładów karnych gdzie byli w śledztwie, aby ich zamordować.

I TO WSZYSTKO DZIEJE SIĘ BEZKARNIE!

Ani jeden z morderców, o których wie każde dziecko, że uwijają się wśród band zorganizowanych nie został aresztowany, nie mówiąc już o tem, żeby go ukarano. Świat zna ich, ale oni wobec całego świata chodzą wolno i swobodnie. Zna się ich i nie chce się ich znaleźć, ponieważ na Węgrzech najwyższą dziś władzą jest — mord!

A maltretuje się, rabuje albo morduje nietylko robotników, którzy nigdy nie byli komunistami, ale właśnie przeciwnikami komunizmu, lecz także obywateli stojących zdała od polityki, kupców itd. Nie tylko uśmierca się socyalizm, ale także burżuazyjną wolnomyślność; knebluje się prasę tak, że nawet burżuazyjno-demokratyczni politycy są zmuszeni usuwać się z życia politycznego, ponieważ grozi im niebezpieczeństwo utraty życia. Na Węgrzech rządzi się z pomocą obozów dla internowanych. Czy świat wie, jak wyglądają te obozy? Każdy z nich

JEST CARSKĄ SYBERYĘ PRZENIESIONĄ DO EUROPY.

Tam deportuje się tysiące i tysiące, gdzie pod razami kijów, z głodu i pod ciężarem pracy przymusowej czeka ich śmierć pewna.

A to wszystko dokonuje się w środku cywilizowanego świata, pod oczyma militarnych i politycznych pełnomocników wielkich zwycięskich państw kulturalnych!

Jak długo będzie trwała ta krwawa hańba?

Wołanie o pomoc mordowanej klasy toruje sobie drogę do wszystkich, którzy stoją na szczycie kultury i ludzkości. Spieszcie na pomoc słowem i czynem, powstrzymajcie mord!

Wołanie o pomoc z przepaści grozy, wzbija się ku całej cywilizowanej ludzkości: Ratujcie istnienia ludzkie, które jeszcze mają paść ofiarą wśród straszliwego srożenia się namiętności, ratujcie ludzi, ratujcie człowieczeństwo na Węgrzech!

Ukraińcy przeciw Ukrainie „sowieckiej".

Propozycya pokojowa, z którą w ślad za propozycyą rządu moskiewskiego zwrócił się do Polski rząd „Ukrainy sowieckiej", spotyka się z silną krytyką na łamach ruskiego organu socyalistycznego „Wperedu". Przed kilku tygodniami ukraińskie sfery z wielkiem zadowoleniem przyjęły oświadczenie Trockiego, w którem uznawał niezawisłość Ukrainy; tem większe jest teraz odczarowanie, kiedy z noty kijowskiej okazało się, że rząd rosyjski o tyle tylko uznaje niezawisłość Ukrainy, o ile ona jest sowiecką i pozostaje w najściślejszym związku z republiką rosyjskich sowietów.

Najcharakterystyczniejszą częścią noty — pisze „Wpered" — to usiłowanie, aby w jak najczarniejszych barwach przedstawić rząd ukraińskiej narodowej republiki, który nazywa się „bandą białej gwardyi Petlury". Dla nas to nie nowina Moskwa sowiecka, która tak często głosiła i jeszcze teraz głosi hasło samostanowienia o sobie narodów nigdy nie umiała go uszanować w odniesieniu do ukraińskiego narodu. I choć niedawno temu Trocki tak górnolotnie mówił o niezawisłości ukraińskiego narodu, pokojowa nota rządu Rakowskiego w Kijowie jaśniej, niż można było spodziewać się, przekonuje nas, jak daleko jest teraźniejszość od niedawnych pięknych słów".

W manifeście do rządów i narodów całego świata", który poprzedził notę pokojową do Polski, rząd ukraiński nazwany jest wrogiem ukraińskich robotników i chłopów dlatego, że „szuka pomocy u reakcyjnych i szowinistycznych sfer polskiej republiki". „Wpered" zapytuje, czy nie do tej samej Polski zwraca się rząd Ukrainy sowieckiej z propozycyą pokojową i czy nie z tą samą Polską reakcyjną chce nawiązać przyjazne stosunki sąsiedzkie, godząc się spokojnie na demarkacyjną linię granic z r. 1772. „Tak samo gotowi są rokować z innemi kapitalistycznemi państwami Europy, ale do socyalistycznego rządu ukraińskiego ani razu nie przemówili tonem pojednania i zgody, uważając go za przyczynę wszystkich nacyonalnych konfliktów, za wroga ukraińskich robotników i chłopów".

„Ostatnia nota do polskiego rządu — pisze „Wpered" — to wyzwanie rzucone w twarz ukraińskiemu narodowi. Rosya bolszewicka ani jej filja, Ukraina sowiecka nie chcą uznać historycznej konieczności niepodległości Ukrainy i przez to osłabiają podwaliny dla utrwalenia nowych form ustroju wspólnego na wschodzie Europy".

—o—

Ze sportu

WYCIECZKA DO SŁAWSKA.

W dniach 13. i 14. bm. urządza sekcya narciarzy I. L. K. S. „Czarni" dwudniową wycieczkę do Sławska, gdzie odbędą się zawody narciarskie. Współudział przyrzekli najlepsi narciarze polskich towarzystw narciarskich, między innymi tegoroczny mistrz polski p. Bujak, to też program biegów i skoków budzi wielkie zainteresowanie. Goście, którzy chcą wziąć udział w wycieczce, zechcą zgłosić swój udział do 12. bm. u Dra Landaua Henryka, ul. Jabłonowskich 28. I. p. Odjazd ze Lwowa w piątek 12. bm. o godz. 6.30 pop.

Olbrzymi magazyn skór szczecin i mydła.

Uczciwe informacye M. S. O.!

W odpowiedzi na zamieszczoną w „Dzienniku Ludowym" notatkę, nadesłaną nam przez komendę M. S. O. otrzymaliśmy następujące pismo:

„W sprawie umieszczonej notatki na łamach szanownego pisma z dnia 9. marca 1920 r. Nr. 64 pod tytułem: „**Olbrzymi magazyn skór, szczeci i mydła**, prosimy uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

Nieprawdą jesr jakoby członkowie sekcji I., dzielnicy VI. M. S. O. pp. B. Głogowski i Edw. Motal wykryli w magazynach ślusarni p. Władysława Musiałowicza przy ul. Kopernika 56, około 2000 kg. amerykańskiej skóry podeszwowej i t. d. ponieważ ubikacje te zostały wynajęte przez Tow. akc. America Europe Exchange Corporation na tymczasowy skład nadeszłych a nierozdzielonych lub nieodebranych towarów, z którego w ostatnich czasach pobrały towary tak poważne i szanowane w kraju firmy jak Ludwik Hoszowski, skład farb i materjałów technicznych przy ul. Akademickiej, Narodna Torhowla, Towarzystwo handlowe Pol w Krakowie, Dom handlowy w Rohatynie, Gabryel Stark, Jan Królikiewicz przy ul. Akademickiej, dr. Ihnatowicz, Fabryka chemiczna „Tien" i t. d., i t. d.

Natomiast prawdą jest, że magazyn ten został na podstawie gołosłownych doniesień opieczętowany, wskutek czego narażeni zostaliśmy na poważne wydatki nie mogąc wydać 75 skrzyń mydła do prania Spic et Span dla naszej ekspozytury w Stanisławowie, po których odbiór z powodu ustawicznych kradzieży przyjechał konwojant ze Stanisławowa a zamówione z domu spedycyjnego wozy musiały z niczem odjechać. Za zamówiony wóz kolejowy należy opłacić postojowe.

Prawdą jest, że Magistrat miasta Lwowa wydał na to mydło na które było transito z powodów technicznych zamagazynowane we Lwowie, prawo wywozu a to na podstawie naszego pisma z daty 2. marca b. r. L. 266.

Prawdą jest, co niestety z przykrością stwierdzić musimy, że ten tak nazwany olbrzymi skład jest tylko miniaturką składu jaki w niedalekiej przyszłości urządzimy przy ul. Akademickiej 18, w obecnym handlu p. Jana Królikiewicza, o ile środki techniczne na to pozwolą a ustawiczne kradzieże na dworcu lwowskim ustaną.

Prawdą jest, że z przedostatnich dwóch wagonów skradzionem zostało na dworcu Podzamcze 385 skrzyń mydła do prania Tub Soap i kilkadziesiąt skrzyń innych towarów przedstawiających wartość przeszło miljona koron, co przez organa Dyrekcji kolejowej stwierdzonem zostało, a sprawcy dotychczas nie wykryci, podczas gdy rozmaitego rodzaju władze i organa wykrywają dla wszystkich władz i stron przystępny nasz skład towarów.

Prawdą jest, że państwowy urząd pierwszej potrzeby, który nawiasem wspominając zakupił u nas pół miljona kilogramów mydła do prania, polecił tutejszej filji Puzappu wydanie nam bez żadnych zastrzeżeń 2087 kg. skóry, o ile skóra ta zostanie zakupioną przez instytucje państwowe lub społeczne lub za opłatą 5% w naturze o ile skóra zostanie zakupioną przaz firmy o innym

charakterze.

Prawdą jest, że jeszcze w miesiącu sierpniu ubiegłego roku dyrekcje kolejowe we Lwowie i w Stanisławowie skórę na podeszwy u nas zamówiły i prawdą jest, żeśmy na dniu 23. lutego b. r. wysłali do dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie telegram następującej treści: „Skóry nadeszły do Lwowa prosimy przysłać człowieka po odbiór. Ameropex". Telegram ten potwierdziliśmy listem z tej samej daty L. 227.

Prawdą jest, że w sprawie szczeciny wnieśliśmy przez dyrektora firmy p. Nowakowskiego podanie do komisji wywozu i przywozu a to w dniu 20. lutego a pp. Cwojdziński i Diamand osobiście p. Nowakowskiemu polecili, ażeby wniósł podanie w Warszawie, ponieważ na razie wywóz jest niedozwolony.

Prawdą jest, że postanowiliśmy przemysł szczeciniarski, który obecnie znajduje się przeważnie w rękach obcych, rozwinąć na szeroką skalę, i w tym celu za naszą inicjatywą zostanie zawiązana w dniu 16. marca br. o godzinie 4 tej popołudniu w biurach reprezentacji America Europe Exchange Corporation przy ul. Domagaliczów 4., spółka z ogr. odp. Seta, której celem i zadaniem będzie zakupno surowej szczeciny, przeróbka i bielarnia przy pomocy Zakładu głuchoniemych we Lwowie i export za granicę gotowego towaru. Z dyrekcją Zakładu głuchoniemych nawiązaliśmy stosunki listem naszym z dnia 18. lutego b. r. L. 174. Przy tej sposobności nadmieniamy, że przemysłem tym zajmują się przeważnie Niemcy a główną siedziba jest Lipsk.

Prawdą jest, że z powodu braku odpowiedniego magazynu mamy na składzie w Elektrowni miejskiej 203 skrzyń konserw łososia. Magazyn ten nie został jeszcze przez tutejsze organa wykryty.

Prawdą jest, że organizujemy przemysł drzewny przeznaczony na eksport w możliwie gotowym stanie a to w myśl kilkakrotnie przez Rząd polski wyrażonego życzenia.

Prawdą jest, że przez udoskonalony eksport pragniemy w handlu zamiennym podnieść wartość naszej waluty a przez to obniżyć niesłychaną drożyznę.

Prawdą jest, że America Europe Exchange Corporation jest Tow. akcyjnem o wyłącznie kapitałach Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, którego prezydentem jest były prezes Związku Sokołów w Ameryce de Ryss Elektorowicz a wiceprezydentem znany w całych Stanach Zjednoczonych pracownik i działacz p. Bolesław Zaleski.

Wreszcie prawdą jest, że kierownik Urzędu dla zwalczania lichwy i spekulacji przyjął dyrektora Towarzystwa li tylko na podstawie gołosłownego doniesienia, w sposób, który ze względu na stanowisko przez obydwóch piastowany, uwłaszcza najskromniejszym formom towarzyskim na całym świecie cywilizowanym, przyjętym nawet przy najbardziej demokratycznym ustroju.

Z poważaniem

Dyrektor firmy p. p. America — Europe Exchange Corporation

Stanisław Nowakowski.

Komunikaty.

SEKRETARZ KOMISYI ZWIĄZKÓW zawodowych tow. Słoniowski urzęduje stale z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu Rynek 8, I. p. od godz. 9—1 przed poł., gdzie w sprawach tak organizacyjnych jak zawodowych zwracać się należy.

WSCHODNIO-GAL SEKRETARYAT POLIT P. P. S. WE LWOWIE, funkcyonuje stale w lokalu Rady robotn., Rynek 8, I. p. w godzinach przedpołudniowych, dla towarzyszy lwowskich od godz. 5-tej do 7 mej wieczór.

Listy z prowincyi adresować należy: Bronisław Skalak, Lwów, Sykstuska 21 Redakcya „Dziennika Ludowego.

BACZNOŚĆ POMOCNICY HANDLOWI NA PROWINCYI! Z powodu akcyi cennikowej, omijajcie Lwów!

ZWIĄZEK POMOCNIKÓW DENTYSTYCZNO-TECHNICZNYCH podaje do wiadomości, że „Bezpłatne Biuro Pośrednictwa Pracy" znajduje się we Lwowie, Rynek l. 8, I. p. Otwarte w poniedziałki, środy, piątki. od 6—7 wiecz. W innych dniach Zakład dentyst. Jagiellońska 15, między 9—1 i 3—6. Zarząd zwraca się do wszystkich pomocników dent.-techn. na prowincyi, by we własnym interesie bezwłocznie zgłosili swoje przystąpienie do Związku.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Koła miejscowego Związku zawodowego pracowników kolejowych odbędzie się w poniedziałek dnia 15. marca 1920 r. w Sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego l. 72. 230—3

Początek Zgromadzenia o godz. 5. wieczorem.

CENTRALNY ZWIĄZEK KOLEJOWYCH EMERYTÓW inwalidów, wdów i sierót zaprasza członków na Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 14. marca 1920 o godz. 3 ciej popoł. w lokalu towarzystwa przy ul. Krasickich 5, I. p. Wstęp za okazaniem legitymacyi Towarzystwa. ZARZĄD.

BACZNOŚĆ KRAWCY i KRAWCZYNIE! Omijajcie Lwów z powodu akcyi o 8 godzinny dzień pracy.

Uprasza się Organy i pisma partyjne o przedruk tego komunikatu.

BACZNOŚĆ KELNERZY! Z powodu akcyi cennikowej w Przemyślu niech nikt z kelnerów nie przyjmuje tu pracy aż do odwołania.

W SOKOLE II przy ul. Szeptyckich w sobotę 13 b. m. o godz. wpół do 7-mej staraniem Komitetu Kolejowców Polaków będzie wykładał Pan Dr. Aleksander Czołowski „Dzieje marynarki polskiej" z obrazami świetlnymi. Komitet zaprasza tą drogą szerszy ogół kolejowców i obywateli.

OGŁOSZENIA.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK Drukiem A. Goldmana we Lwowie S[illegible] 19.